

Paweł Tarasiewicz
Wyższe Seminarium Duchowne Diecezji Elckiej
Holy Apostles College and Seminary w Cromwell (USA)

2. Naród, wychowanie i rodzina

Naród jest społecznością zorientowaną na osobowy rozwój swoich obywateli, rozwój osiągany przez interioryzację i kreację własnej kultury narodowej¹. Celem narodu jest zatem dążenie do tego, aby każdy z jego przedstawicieli stawał się coraz bardziej osobą, a metodą realizacji narodowego celu – przejście danej kultury narodowej przez wszystkich uczestników życia narodowego oraz ich twórczy współdział w jej doskonaleniu.

Do tworzenia kultury narodowej przyczynia się każdy syn i córka narodu na miarę swoich możliwości, wynikających z aktualnego stopnia rozwoju swojej osobowości. Wspólny wysiłek kulturotwórczy skutkuje tym, że w danym narodzie aktualizuje się nie tylko ten czy inny jego obywatel, lecz każdy uczestnik życia narodowej społeczności. Szczególnie istotnym elementem definicji narodu jest tu „własna kultura narodowa”, ponieważ jest ona nie tylko tym, co integruje daną społeczność i wyróżnia ją spośród innych, lecz również tym, co sprawia, że społeczność ta jest narodem, a nie ludem, plemieniem, czy rodem. Taka personalistyczna i kulturocentryczna interpretacja narodu ukazuje go jako społeczność przenikniętą duchem wychowania człowieka do pełni człowieczeństwa – wychowania, które swój naturalny początek znajduje w rodzinie.

¹ M. A. Krąpiec. *Naród*. PEF VII 510: „Naród (łac. *natio, gens*) – naturalny społeczny związek ludzi żyjących przez pokolenia we wspólnej kulturze, z którą się utożsamiają”; P. Tarasiewicz. *Naród polski*. EFP II 215: „Naród polski – ukształtowana w ciągu wieków naturalna społeczność, dążąca do pełnej aktualizacji człowieczeństwa swoich członków na drodze polskiej kultury narodowej”.

1. Rodzina – wychowanie do życia w narodzie

Rodzina, chociaż jest autonomicznym podmiotem życia społecznego², potrzebuje narodu ze względu na człowieka. Nie posiada ona bowiem wystarczających możliwości do samodzielnego zrealizowania ostatecznego celu ludzkiej osoby. Człowiekowi bowiem, do pełnej aktualizacji jego osobowych potencjalności, potrzeba bardziej adekwatnych warunków, których sama rodzina zapewnić mu nie jest w stanie. Warunków takich dostarczają szersze kręgi życia zbiorowego, wśród których naród zajmuje miejsce najwyższe³.

Życie społeczne, które ma swój początek w rodzinie, znajduje swoje dopełnienie i zwieńczenie w narodzie. Nie znaczy to, że rodzina, z chwilą wejścia w struktury narodu, przestaje istnieć lub mieć znaczenie, lecz że naród suponuje rodzinę i doskonali ją w aspekcie osobowego rozwoju jej członków. Rodzina z kolei służy narodowi nie tylko tym, że funduje ważne społecznie związki pokrewieństwa, lecz również tym, że przyczynia się do zachowania tożsamości narodu i do jego rozwoju. Zatem, jak nie może istnieć naród bez fundamentu rodzinnego, tak nie mogą istnieć rodziny – na etapie wyższego rozwoju społecznego – bez związku z narodem⁴.

Spółeczność rodzinna, oparta na dobrowolnym i nierozzerwalnym związku małżeńskim mężczyzny i kobiety, nie jest wspólnotą zamkniętą, lecz niejako »zaprasza« całe społeczeństwo do współpracy w realizacji swego ostatecznego celu, jakim jest zabezpieczenie integralnego rozwoju człowieka jako osoby⁵. Takie cechy rodziny, jak gotowość do realizacji

2 „Osoba jest podmiotem i rodzina jest podmiotem, ponieważ tworzą ją osoby, w których jest ona zapodmiotowana. Wypada powiedzieć więcej jeszcze: rodzina jest podmiotem bardziej niż jakakolwiek inna społeczność. Jest podmiotem bardziej niż naród, niż państwo, niż społeczeństwo – nie mówiąc już o różnych formach międzynarodowych organizacji. Wszystkie te społeczności, zwłaszcza naród, o tyle mają własną podmiotowość, o ile otrzymują ją od ludzkich osób, a także ich rodzin” (Jan Paweł II. *List do rodzin »Gratissimam sane«*. Città del Vaticano 1994 art. 15) (skrót: GS).

3 P. Tarasiewicz. *Rodzina a naród. „Cywilizacja”* 2010 nr 34 s. 45.

4 Tamże. „Naród prawdziwie suwerenny i duchowo mocny jest zawsze złożony z mocnych rodzin: rodzin świadomych swojego powołania i posłannictwa w dziejach. W centrum tych wszystkich spraw i zadań stoi zawsze rodzina. Jakiekolwiek odsunięcie jej na dalszy plan, wycofanie z przysługującej jej w społeczeństwie pozycji, musi oznaczać niszczenie autentycznej substancji społecznej” (GS 17).

5 „Chrześcijaństwo (...) są wezwani do właściwego rozumienia rodziny i do budowania poprzez przykład własnej rodziny cywilizacji miłości. Doniosłość tego zadania podkreśla ważność rodziny dla każdego człowieka, społeczeństwa, państwa czy narodu. Rodzina jest szkołą człowieczeństwa w każdej postaci, szkołą miłości, szkołą patriotyzmu i szkołą najwyższych wartości ludzkich. Nie będzie przesadą powiedzieć (...), iż życie narodów, państw, organizacji międzynarodowych przebiega przez rodzinę” (T. Biesaga. *Źródła zagrożenia rodziny. „Człowiek w Kulturze”* 1995 nr 6-7 s. 203-204).

dobra wszystkich swoich obywateli bez wyjątku oraz otwartość na współpracę w tym względzie z innymi podmiotami życia publicznego, czynią z niej pierwowzór społecznej solidarności.

Wzajemna solidarność członków rodziny stanowi naturalny fundament solidarności społecznej, co równocześnie demaskuje fałsz twierdzenia o rzekomym zatomizowaniu czy też wzajemnym zantagonizowaniu uczestników życia społecznego. Relacje rodzinne stanowią doskonały dowód na to, że czynniki łączące ludzi dominują nad czynnikami powodującymi wśród nich rozbieżności, czy nawet rywalizację. Wspólnota rodzinna jest szkołą naturalnego solidaryzmu, dostrzegającego wspólne dobro zarówno swoich członków, jak i każdej innej osoby. Dlatego też, kultura życia rodzinnego, oparta na związkach międzyosobowych, posiada tak podstawowy status w życiu społecznym człowieka, że bywa wzorem jego organizacji na wyższych szczeblach. Świadczy o tym między innymi powszechnie stosowana terminologia, jak np. rodzina zakonna, rodzina harcerska, rodzina parafialna, rodzina narodów⁶.

Rodzina, kultywując postawę solidarności w relacjach wewnętrznych i zachowując ją w kontaktach zewnętrznych, wywiera wpływ na życie danego społeczeństwa, zachęcając jego uczestników do wzajemnego solidaryzmu. Stąd pochodzi zjawisko szeroko pojętej solidarności społecznej, która stanowi o szczególnych więziach międzyludzkich, ponieważ łączy ludzi z sobą dla realizacji celu wspólnego wszystkim. Postawa solidarności wyraża się w stałej gotowości do współdziałania, do podejmowania takiej jego części, jaka każdemu przypada w udziale z tej racji, że tworzy określoną wspólnotę. Jednak solidarne zaangażowanie jednostki polega nie tylko na spełnianiu tego, co do niej należy z racji członkostwa, lecz przede wszystkim na trosce o osobowe dobro każdego członka danej społeczności. Poszczególni ludzie, powodowani odpowiedzialnością za osobowy rozwój innych, są gotowi podjąć działanie przekraczające przypadającą na nich część i dopełnić swym czynem to, co we wspólnocie mają do wypełnienia inni.

Efektom upowszechnienia i utrwalenia wzorca solidarności rodzinnej na terenie życia publicznego jest powstanie solidarności narodowej. Ten nowy typ solidarności, podobnie jak jego rodzinny pierwowzór, jest zorientowany na obronę i pełną realizację dobra wspólnego każdej osoby w perspektywie jej życia wiecznego. Szczególnym przejawem jego istnie-

6 P. Tarasiewicz, *Spór o naród*. Lublin 2003 s. 31.

nia, a zarazem potwierdzeniem niebagatelnego znaczenia, jakie posiada on w życiu wspólnoty narodowej, jest gotowość poświęcenia życia doczesnego przez poszczególne jednostki dla obrony dóbr najwyższych – osobowych⁷.

Do podstawowych cech solidarności narodowej należy jej trwałość. Wynika ona z tego, że uczestniczyć w niej może nie tylko obecne, ale każde kolejne pokolenie wspólnoty narodowej. Konkretna rodzina, a dzięki niej cały naród, do którego ona należy i dla którego pozostaje ona zawsze wzorem, znajduje się niejako na styku przeszłości z przyszłością. Sama ubogaca się doświadczeniami przodków swoich i swojego narodu, a jednocześnie oddziałuje na formy współpracy swoich spadkobierców.

Obok trwałości, narodową solidarność cechuje jej wyłączność, która oznacza, że nie można być członkiem dwóch narodów jednocześnie. Wyłączna solidarność odróżnia naród od takich społeczności, jak spółki, kluby czy stowarzyszenia, gdzie członkostwo w jednej organizacji nie wyklucza przynależności do innej. Tym samym naród potwierdza swoje podobieństwo do rodziny, która – między innymi – z uwagi na monogamiczny i nierozzerwalny charakter leżącego u jej podstaw małżeństwa – również opiera się na relacjach wyłącznych. Wyłączność relacji rodzinnych, a tym samym narodowych, wynika z tego, że mają one charakter więzi, a nie jedynie kontaktów czy styczności.

Kolejną ważną cechą narodowej solidarności jest jej organiczność, która wskazuje, że właściwym kryterium przynależności do narodu są wzajemne relacje osobowe, a nie, na przykład, formalne deklaracje. Naturalnym paradygmatem narodowej organiczności – podobnie jak w przypadku trwałości i wyłączności – jest rodzina. Jednakże, o organiczności rodziny stanowi zarówno pochodzenie biologiczne (pokrewieństwo), jak i kulturowe (wychowanie). W tym kontekście solidarność narodu jawi się jako organiczna nie z racji biologicznych, lecz kulturowych, czyli jako stała dyspozycja uczestników życia narodowego do wzajemnej pomocy w aktualizacji swego osobowego potencjału⁸.

Skutkiem upowszechnienia wzorca solidarności rodzinnej w skali ogólnospołecznej jest zatem trwała, wyłączna i organiczna solidarność narodowa, która stanowi decydujące kryterium tożsamości i żywotności narodu⁹.

7 Tamże s. 210-211.

8 Tamże s. 211-212.

9 Tarasiewicz. *Rodzina a naród* s. 47.

Spółeczność rodzinna, upowszechniając ostateczny cel swojego istnienia oraz solidaryzm w sposobie jego realizacji, przyczynia się do ukształtowania narodu – wspólnoty, którą łączy z rodziną ten sam cel i solidarne współdziałanie na drodze do jego urzeczywistnienia.

2. Naród – wychowanie przez kulturę

Naród jest wychowawcą człowieka dzięki swojej kulturze. Fakt ten zauważył Jan Paweł II w swoim *Przemówieniu w siedzibie UNESCO* wygłoszonym w 1980 roku, w słowach:

Naród bowiem jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne spoiwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje z *kultury i dla kultury*. I dlatego właśnie jest ona tym znamienitym wychowawcą ku temu, aby bardziej być we wspólnocie, która ma dłuższą historię niż człowiek i jego rodzina, zarazem zaś we wspólnocie, która stanowi fundament wychowania w każdej rodzinie, poczynając od tego, co najprostsze: od języka, gdy mały człowiek uczy się mówić, aby się stawać członkiem tej wspólnoty, jaką jest jego rodzina i jego naród¹⁰.

Wartość wychowania przez naród – przez „interioryzację i kreację własnej kultury narodowej” – jest proporcjonalna do wartości samej kultury narodowej.

Celem kultury narodowej, w przeciwieństwie do kultur »protonarodowych« (rodowych, plemiennych, ludowych)¹¹, jest aktualizacja osobowych potencjalności człowieka w perspektywie transcendentalnej prawdy, dobra, piękna i świętości¹². Realizacji tego celu towarzyszy zasada, według której określony artefakt staje się własnością kultury danego narodu nie tylko dlatego, że jest dziełem tego narodu, lecz przede wszystkim dlatego, że jest dziełem respektującym transcendentalną prawdę, dobro, piękno i świętość. Dlatego też, dialog międzykulturowy jest możliwy jedynie na

¹⁰ Jan Paweł II. *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO*. Paryż, 2 czerwca 1980. W: tenże. *Wiera i kultura*. Rzym 1986 art. 14.

¹¹ Kultury protonarodowe nie są zjawiskiem znanym jedynie z etnograficznych badań nad minionymi formami życia społecznego. Na temat ich funkcjonowania we współczesnym społeczeństwie zachodnim zob.: P. Tarasiewicz. *Nacjonalizm w świetle filozofii kultury*. „Studia Elckie” 10 :2008 s. 97-111.

¹² „Transcendentalnej”, czyli takiej, która jest prawdą, dobrem, pięknem lub świętością zawsze i wszędzie, bez względu na to, kiedy i gdzie występuje. Zob.: M. A. Krapiec. *Osoba i społeczność*, ZNKUL 23:1980 z. 4 s. 26.

fundamencie kultur narodowych, bowiem społeczeństwa zbudowane na kulturze »protonarodowej« unikają siebie lub ze sobą walczą. Specyfika kultur »protonarodowych« wyraża się w niechęci wobec wszystkiego, co obiektywnie transcendentalne, a co za tym idzie – w dążeniu do oddzielenia »swoich« od »obcych« na podstawie subiektywnych substytutów transcendentальной prawdy, dobra, piękna i świętości¹³.

Zależność kultury narodowej od transcendentальной prawdy powoduje, że wychowanie przez naród obejmuje dziedzinę ludzkiego poznania, najważniejszej osobowej aktywności człowieka. Szczególne znaczenie tego wychowania wynika z samego faktu jego rozpiętości w czasie. O ile bowiem postęp na drodze życia moralnego może w wyjątkowych wypadkach dokonywać się w sposób nagły (na przykład dzięki radykalnemu postanowieniu poprawy), o tyle rozwój życia umysłowego nie może odbywać się poprzez raptowne zmiany jakościowe. Wartość pracy nad kształtowaniem ludzkiego umysłu wzrasta jeszcze bardziej z uwagi na deficyty, wynikające z jej zaniedbania. Brak bowiem troski o rozwój sfery poznawczej człowieka grozi tym, że nie będzie on w stanie zrozumieć celu swego życia lub zasad swego postępowania¹⁴.

Z kolei związek kultury narodowej z transcendentálním dobrem i pięknem sprawia, że wychowanie przez naród dotyczy również moralnego rozwoju człowieka, zwłaszcza utrwalonego w narodowej obyczajowości. Narodowe obyczaje powstają na mocy sprawdzonych efektów wspólnego działania. Przyjmują one formę wspólnych, najczęściej utwierdzonych tradycją, sposobów postępowania, które z jednej strony realizują dobro wszystkich członków narodu, a z drugiej – przyczyniają się do rozwoju moralnego każdego z osobna. Każdy obyczaj narodowy spełnia albo funkcję negatywną, piętnując nadużycia za pośrednictwem opinii publicznej, albo pozytywną, dopełniając braki w zakresie indywidualnej samowystarczalności¹⁵.

Celem narodowej obyczajowości jest wdrożenie wszystkich obywateli danego narodu do analogicznie jednorodnych postaw moralnych¹⁶.

¹³ Tarasiewicz. *Spór o naród* s. 27-52.

¹⁴ P. Tarasiewicz. *Filozofia kultury polskiej w ujęciu Mieczysława A. Krąpca OP*. „Człowiek w Kulturze” 2007 nr 19 s. 174.

¹⁵ Tarasiewicz. *Spór o naród* s. 215-216.

¹⁶ Celem narodu jest „wychowywać obywateli do doskonalszego życia, w czym sami sobie, pojedynczo, nie wystarczają – wspierani pomocą współobywateli, a nierzadko [przez nich] naklaniani, stopniowo wdrażają się do jednolitych usprawnień, które nazywamy obyczajami, a które wszczepiają zbiorowości mocne więzi wewnętrznej jedności” (J. Woroniecki. *Quaestio disputata de natione et statu civili. O narodzie i państwie*. Lublin 2004 s. 21).

Natomiast wydatną pomocą w jego realizacji jest piękno (harmonia) zawartej w obyczaju korelacji prawdy i dobra. Piękno obyczaju narodowego usposabia każdego pociągniętego jego urokiem członka narodu do tego, aby – wśród natłoku dóbr współczesnego świata – trafnie odróżniał rzeczy wartościowe od pseudowartościowych i zawsze kierował się ku temu, co naprawdę służy aktualizacji osobowych potencjalności w nim samym i w każdym innym człowieku. Zanik obyczajowości byłby wyraźnym znakiem moralnej aberracji i sygnałem do podjęcia ogólnospołecznego wysiłku na rzecz ratowania ginącej kultury narodowej¹⁷.

Relacja kultury narodowej do transcendentальной świętości skutkuje tym, że wychowanie przez naród odnosi się również do religijnego aspektu ludzkiego życia. Życiowe decyzje każdego człowieka znajdują bowiem swoje dogłębne uzasadnienie dopiero w religii. Żaden człowiek jako twórca kultury

nie działa bez zasadniczych impulsów, mniej lub bardziej uświadomionych, nakłaniających w sposób ostateczny do takiego a nie innego działania. I właśnie te impulsy-motywy ostateczne są motywami religijnymi, albo w sensie prawdziwościowym, albo też w sensie mitycznym¹⁸.

Wynikają z tego dwa wnioski. Po pierwsze, religijne motywy ludzkiego działania są nie do uniknięcia. Po drugie, lekceważenie tych motywów grozi zastąpieniem religii rozumianej racjonalnie jakąś formą pseudoreligii, a w konsekwencji oparciem ludzkiego działania na fundamentach irracjonalnych (mitycznych)¹⁹. Dopiero zreflektowana obecność świętości w kulturze narodowej, obok prawdy, dobra i piękna, przygotowuje właściwy grunt pod środowisko, w którym człowiek może racjonalnie wzrastać²⁰.

Momentem kulminacyjnym wychowania przez naród jest „interioryzacja i kreacja” własnej tradycji narodowej. Tradycja narodowa jest miej-

¹⁷ Tarasiewicz. *Filozofia kultury polskiej w ujęciu Mieczysława A. Krapca* OP s. 174.

¹⁸ M. A. Krapiec. *O podstawach tożsamości narodu polskiego*. W: tenże. *O ludzką politykę*. Katowice 1995 s. 356.

¹⁹ Tamże s. 356-357, zwłaszcza: „Człowiek nie potrafi żyć bez rzeczywistości obranej Transcendencji Boga Osoby lub wyimaginowanej, wygodnej, mitycznej postaci pseudo-transcendensu. Dlatego przy upadku religii pojawiają się »bóstwa« równie groźne (ale dla niektórych wygodne), bóstwa, w imię których skazywano na straszną śmierć setki milionów ludzi. Pojawiły się bóstwa REWOLUCJI, POSTĘPU, NAUKI, POKOJU (będziemy tak zaciekle walczyć o pokój – dopóki nie zburzymy wszystkich domów mieszkalnych – »śmiano się« w ZSRR), DEMOKRACJI itd.”.

²⁰ Tarasiewicz. *Filozofia kultury polskiej w ujęciu Mieczysława A. Krapca* OP s. 175-176.

scem, w którym minione generacje zdeponowały istotną część dorobku swego życia wewnętrznego. Tym samym przekazały swoim sukcesorom specyficzne sposoby identyfikacji oraz obowiązek ich doskonalenia w celu podtrzymywania i wzmacniania narodowej tożsamości. Innymi słowy, jest ona depozytem tego wszystkiego, co składa się na wspólny ponadpokoleniowy cel i zarazem na wspólny wysiłek w jego osiągnięciu. Stanowi ona jednocześnie potwierdzenie, że przyjęty w przeszłości cel nie tylko jest ponadczasowy, lecz także jest on celem każdego przedstawiciela danego narodu²¹.

Wychowanie przez narodową tradycję usprawnia człowieka w zakresie odczytywania wpisanego w nią kulturowego paradygmatu i wdrażania go we własne postępowanie. Poszczególni członkowie narodu są więc powiernikami narodowej tradycji, którzy ją świadomie uobecniają. Aktualizując kulturowe wzorce, nie tylko wzmacniają poczucie narodowej tożsamości wśród pozostałych uczestników życia narodowego, lecz również wyrażniają tożsamość własnej osobowości (własną narodowość). Podejmowane przez nich aktualizacje nie polegają na powielaniu dawnych form kulturowych, lecz na tworzeniu form nowych i oryginalnych, pozostających wszelako w zgodzie z ponadczasowym wzorcem kultury narodowej²². Na przykład, do ponadczasowych wzorców polskiej tradycji narodowej należą: wolność, tolerancja i otwartość²³.

W polskiej kulturze narodowej ludzka wolność sprowadza się do wolności wyboru, czyli wolności podejmowania decyzji dotyczących osobistego lub społecznego dobra. Tak pojęta wolność znajduje się jednak w stanie ciągłego zagrożenia ze strony osobistego lub społecznego zła, co z kolei implikuje konieczność jej stałej ochrony. Dlatego też kultura polska osłania ją tym, co niekiedy bywa nazywane „emocjonalną racjonalnością”²⁴. Racjonalność bierze udział najpierw w rozeznawaniu tego, co dobre bądź złe, a następnie zajmuje istotne miejsce w wydawaniu sądów i podejmowaniu działania. Jej status wyrażnia się jeszcze bardziej w perspektywie ewentualnych konsekwencji, jako że błąd, zwłaszcza w rozeznaniu dobra ostatecznego, może „znikczemnić i zniewolić” oso-

21 Tarasiewicz. *Spór o naród* s. 193.

22 Tamże s. 194-195.

23 Tarasiewicz. *Filozofia kultury polskiej w ujęciu Mieczysława A. Krąpca* OP s. 165-168.

24 „[W] kontekście obronnych walk za wiarę, za kulturę, za ziemię macierzystą, jako konieczną kolebę życia narodu, zaowocowała charakterystyczną dla Polaków »emocjonalną racjonalnością«, angażującą wszystkie ludzkie siły w odparcie zagrożenia, jakie niesie ze sobą nacierające zło” (M. A. Krąpiec. *Blask polskiej kultury – zrozumni szaleńcy*. „Cywilizacja” 2004 nr 8 s. 12).

bowe życie człowieka, z natury zmierzającego ku temu, co transcendentne i wieczne. Rozpoznanie dobra i tego, co nim nie jest, leży więc u podstaw troski o samą wolność i o sens bycia człowiekiem. Emocjonalność z kolei jest nieodzowna zarówno w konfrontacji ze zdemaskowanym złem, jak i wobec odkrytego dobra. Unikanie zła nie polega bowiem na wchodzeniu z nim w układy, lecz na radykalnym sprzeciwie wobec niego. W tym celu konieczna jest właśnie pomoc ze strony miłości do dobra i odrazy do zła, czyli takich uczuć, które z jednej strony podporządkują się rozumowi, a z drugiej – przeciwstawiają się złu. Racjonalne stymulowanie emocjami jest w kulturze polskiej czymś właściwym dla realizacji wolności na miarę człowieka, a pośrednio również dla jego integralnego rozwoju osobowego²⁵.

Postawa tolerancji natomiast jest w przypadku kultury polskiej pochodną poczucia i poszanowania wolności. Specyficzną cechą tolerancji jest jej zakres: obejmuje ona środki wybierane przez innych w celu realizacji prawdziwego dobra, które, choć niezgodne z naszym wyborem, są jednocześnie równie godziwe. Tolerancja znajduje więc należne jej uzasadnienie w fakcie realnej różnorodności godziwych sposobów osiągania prawdziwego dobra, będącego celem (motywy) ludzkiego działania. Wynika z tego, że jest ona czymś wtórnym wobec poznania dobra (celu) i że zakłada jego prawdziwość. A skoro nie sposób nie liczyć się z faktem, że ludzkie poznanie jest omyłne, tym samym tolerancja suponuje także wyrozumiałość, czyli postawę dopuszczającą ludzkie działanie podjęte w dobrej wierze, choć zorientowane na błędne dobro. Tolerancja i wyrozumiałość nie są zatem kategoriami synonimicznymi, lecz komplementarnymi. Komplementarność taka nie zachodzi jednak w przypadku tolerancji i pobłażliwości, czyli postawy dopuszczającej świadome działanie realizujące fałszywe dobro. Tolerancja jest bowiem czymś przeciwnym pobłażliwości, akceptującej celowe szerzenie moralnego zła. Podstawą tolerancji jest tylko wolność racjonalna, pokierowana rozumem prawym. Kolejnym przeciwieństwem tolerancji, z uwagi na bezpośredni jej związek z dziedziną środków, jest makiawelizm, wyrażający się w zasadzie: „cel uświęca środki”. O ile bowiem makiawelizm, koncentrując się wyłącznie na skuteczności metod działania, pomija kwestię ich godziwości, o tyle wzgląd na godziwość środków prowadzących do celu stanowi istotę tolerancji.

25 Tarasiewicz. *Filozofia kultury polskiej w ujęciu Mieczysława A. Krąpca* OP s. 166.

W kulturze polskiej tolerancja odsłania więc właściwą sobie specyfikę, dzięki której wyraźnie odróżnia się od wyrozumiałości, pobłażliwości i makiawelizmu. Ewentualne próby identyfikowania tolerancji z którąś z wymienionych postaw czynią ją czymś redundantnym i ignorują właściwe jej znaczenie²⁶.

Tolerancja wobec odmienności metod poznawczych drugiego człowieka, jak i związanych z nimi przekonań, skutkuje z kolei otwartością kultury polskiej. Obejmuje ona wszelkie humanistyczne treści obecne zarówno w kulturze własnej, jak i w kulturach innych narodów. Dlatego też polska otwartość charakteryzuje się nie tylko pracą nad doskonaleniem swojej kultury i stałą dyspozycją do dzielenia się jej dorobkiem, lecz także gotowością do przyjmowania humanistycznych walorów innych kultur w celu ich twórczego ubogacenia. Polska kultura narodowa wyraża się zatem w negacji wszelkiego ekskluzywizmu kulturowego, w chętnym odkrywaniu innych kultur, jak również w zachęcaniu innych do poznawania kultury własnej. Jej znamiennej cechą jest bowiem poszukiwanie mądrości oraz jej upowszechnianie²⁷.

*

Wychowanie przez naród dokonuje się więc poprzez uobecnianie, uzupełnianie i przekazywanie ponadczasowych wzorców kultury narodowej. Uczestnik życia narodowego jawi się tu jako podmiot, a zarazem przedmiot swojej kulturotwórczej aktywności. Z jednej bowiem strony tworzy on kulturę narodową, a z drugiej – sam jest jej dziełem²⁸.

²⁶ Tamże, s. 166-167.

²⁷ Tamże, s. 167.

²⁸ K. Wojtyła. *Chrześcijanin a kultura*. „Znak” 1964 nr 124 s. 1154: „W pewnym sensie największym dziełem kultury jest człowiek sam – nie żadne z jego dzieł i wytworów, ale on sam”. „Kultura jest wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem człowieczeństwa. Człowiek ją tworzy – i człowiek przez nią tworzy siebie. Tworzy siebie wewnętrznym wysiłkiem ducha: myśli, woli, serca. I równocześnie człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi. Kultura jest wyrazem międzyludzkiej komunikacji, współmyślenia i współdziałania ludzi. Powstaje ona na służbie wspólnego dobra – i staje się podstawowym dobrem ludzkich wspólnot” (Jan Paweł II. *Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Wzgórzu Lecha*. Gniezno, 3 czerwca 1979. W: tenże. *Pielgrzymki do Ojczyzny: 1979, 1983, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002: przemówienia, homilie*. Kraków 2006 s. 40-42 art. 2).